

Lipiec 2025 Nr 4(121)

niezależnik

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno - kulturalne

Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

**Operacja „Ostra Brama”
– o polskość i honor**

**Wyjazd do Krawczun – historia i
patriotyzm**

**Moja mała Ojczyzna – spotkanie
słuchaczy PUTW w Jaszunach**

**Polak w kosmosie: historyczna misja
Axiom 4**

Fot. Waldemar Dowejko

SPIS TREŚCI:

- 3** Operacja „Ostra Brama” – o polskość i honor
- 5** Wyjazd do Krawczun – historia i patriotyzm
- 6** Moja mała Ojczyzna – spotkanie słuchaczy PUTW w Jaszunach.
- 8** Międzynarodowa wymiana Erasmus+ – taniec, integracja i wspólne pasje
- 9** Polak w kosmosie: historyczna misja Axiom 4
- 12** 55 lat temu zmarł Władysław Anders, legendarny dowódca II Korpusu Polskiego
- 14** Złot Turystyczny w Bieliszkach – wakacyjne spotkanie rodzin i przyjaciół
- 16** Imieniny Anny w Taboryszkach – wyjątkowe święto wspólnoty





Operacja „Ostra Brama” – o polskość i honor

7 lipca 1944 roku oddziały Armii Krajowej pod dowództwem płk. Aleksandra Krzyżanowskiego w ramach akcji „Burza” rozpoczęły wraz z Armią Czerwoną akcję zdobycia Wilna. Celem operacji było wyraźne pokazanie tego, że Polacy będą w każdych warunkach bronić honoru swego i swojej ziemi ojczystej.

P

Pragnąc godnie upamiętnić te wyjątkowe momenty naszej narodowej historii, Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie na czele z Prezesem Zdzisławem Palewiczem każdego roku aktywnie uczestniczy w uroczystościach patriotycznych. W uroczystościach również licznie biorą udział przedstawiciele władzy państwowej, lokalnej,

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie, goście z zagranicy oraz mieszkańcy.

Jak wyglądała historia tego знаmiennego wydarzenia? Decyzja o samodzielnym ataku na Wilno przez oddziały Armii Krajowej, jako części strategicznego planu „Burza”, podjęta została w czerwcu 1944 roku. Autorem operacji był Komendant Okręgu AK Wilno ppłk Aleksander Krzyżanowski ps. Wilk. Wilno było punktem strategicznym na liniach wschodniego frontu. Dlatego na osobisty rozkaz Hitlera miasto zostało obsadzone przez liczący 17 tysięcy garnizon i zamienione w tzw. strefę ufortyfikowaną.

Polacy dążyli do wyzwolenia Wilna spod okupacji niemieckiej i opanowania miasta przed

nadchodzącymi oddziałami Armii Czerwonej. Plan ofensywy na Wilno zaczęli realizować także sowieci. W bezpośrednich walkach na kierunku wileńskim wzięło wówczas udział około 100 tysięcy żołnierzy wspieranych przez czołgi i lotnictwo. Oddziały garnizonu konspiracyjnego AK miasta Wilna, które wobec spóźnionego dotarcia rozkazów rozpoczęły atak z kilkugodzinnym opóźnieniem, opanowały własnymi siłami prawobrzeżną część miasta i współdziałając z jednostkami sowieckimi, zaatakowały w części lewobrzeżnej. W bezpośrednich walkach o Wilno oraz w zewnętrznych atakach na linie komunikacyjne i pojedyncze oddziały Wehrmachtu uczestniczyło



ok. 13 tys. żołnierzy AK. Operacja „Ostra Brama” trwała od 7 do 13 lipca 1944 roku. Właśnie 13 lipca Wilno zostało zdobyte. Do historii trafił znamienity fakt – na Górze Zamkowej załopotał biało-czerwony sztandar. Jednak po kilku godzinach Sowieci zamienili go na czerwony.

Oddziały polskie, atakujące Wilno z zewnątrz, zagroziły drogę wycofującym się z Wilna Niemcom, staczając 13 lipca krwawą bitwę pod Krawczunami. Zginęło w niej bądź trafiło do niewoli blisko 1000 Niemców. Było to największe bezpośrednie starcie AK z przeważającymi doborowymi oddziałami niemieckimi pod dowództwem gen. Rainera Stahela. Tu właśnie zginął legendarny dowódca I Brygady Wileńskiej AK Czesław Grombaczewski ps. „Jurand”. Poległo też 79 jego towarzyszy broni. W całej operacji „Ostra Brama” zginęło blisko 500 żołnierzy AK, a ponad 1000 zostało rannych. Wynikiem bitwy było zakłócenie Niemcom przeprawy przez Wilię i wyeliminowanie wielu żołnierzy niemieckich z działań frontowych. Dlatego bitwa pod Krawczunami jest zwycięstwem Polaków, które dotychczas świadczy o bohater-

stwie i podnosi na duchu.

Po walkach zbrojnych rozpoczęły się zmagania polityczne. 14 lipca 1944 Sowieci zaproponowali gen. „Wilkowi” utworzenie z Oddziałów Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego samodzielnej jednostki w składzie 3 Frontu Białoruskiego. Podłożem takich propozycji było podstępne dążenie sowietów do unicestwienia polskich jednostek.

17 lipca gen. Krzyżanowski został zaproszony na kolejne rozmowy z gen. Iwanem Czerniachowskim. Pozwolono mu udać się tylko w towarzystwie jednego oficera, majora Teodora Cetysa - cichociemnego. Wieczorem gen. Aleksander Krzyżanowski „Wilk” został aresztowany przez

Sowietów. Oddziały AK rozlokowane wokół Puszczy Rudnickiej zostały otoczone przez wojska NKWD i rozbrojone. Tylko część żołnierzy zdołała zbiec. Sowieci internowali prawie 6000 żołnierzy. Internowani w większości odmówili wstąpienia do armii Berlinga, za co zostali wywiezieni do Kaługi, gdzie przez kilka lat służyli w batalionach roboczych Armii Czerwonej przy wyrębie lasu. Oficerów aresztowano, osądzono i wywieziono do Riazania. Na miejsce okupanta niemieckiego przyszedł zaborca sowiecki.

Podsumowując, w lipcu 1944 r. Polacy walczyli o swój honor i dobrobyt ziemi ojczystej. Walka o Wilno rozpoczęła się 7 lipca. Natomiast 13 lipca miała miejsce największa bitwa AK z oddziałami Niemieckimi. Determinacja Polaków została uwieńczona zwycięstwem. Pomimo wszelkich trudów i wyzwań losu, z jakimi spotkali się Polacy w tamtym okresie, bohaterskie czyny są niegasnącym światłem nadziei, które niesie wyraźne przesłanie – Polacy zawsze będą dbać o swoją Ojczyznę.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



Wyjazd do Krawczun – historia i patriotyzm

13 lipca – to szczególna data w kalendarzu każdego Polaka zamieszkującego na Litwie. Właśnie w ten dzień 1944 r. Polacy stoczyli zwycięską bitwę z siłami Wehrmachtu na obrzeżach Wilna. Starcie było częścią operacji zbrojnej „Ostra Brama”, która zakłada wyzwolenie miasta spod ucisku faszystowskiego.



W

W dziejach naszego narodu mamy dużo znamienitych bitw, ale właśnie ten moment triumfu polskiego oręża stał się przykładem niezłomnej woli w okolicznościach najtrudniejszych prób. Armia Krajowa stanęła do walki z hitlerowskim zaborcą o honor mieszkańców Wileńszczyzny.

W ten sposób Polacy udowodnili, że nigdy nie zrezygnują z obowiązku wobec ziemi swoich przodków. Pragnąc upamiętnić to ważne wydarzenie, Związek Polaków na Litwie każdego roku w Krawczunach organizuje patriotyczny wiec. Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie aktywnie bierze udział w imprezie. W tym roku do Krawczun udała się delegacja licząca 60 osób. Byli to mieszkańcy różnych miejscowości: Solecznik, Ejszyszek, Jaszun, Białej Waki i wielu innych.

Po przybyciu na miejsce uczestników obchodów przywitała ciepła atmosfera jedności, przyjaźni i wzajemnego wsparcia. Przed-

stawiciele Rejonu Solecznickiego byli jedną z pierwszych grup, więc mogli podziwiać ten podbudowujący widok przyjeżdżających coraz nowych osób. Byli to Polacy z różnych miejscowości Litwy, ale złączeni jednym uczuciem – szacunkiem wobec bohaterów 1944 r. Warto zauważyć, że do Krawczun przybyło ponad 500 ludzi. Wśród nich byli goście z Polski i przedstawiciele Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie.

Uroczystość rozpoczęła się od złożenia wieńców przy pomniku Armii Krajowej. Delegacji Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie przewodniczył Prezes Oddziału Zdzisław Palewicz. Następnie rozpoczęła się Msza Święta, której przewodniczył ksiądz Henryk Naumowicz – proboszcz parafii w Szumsku i Kowalczukach. W swojej homilii kapłan zwracał uwagę na wartość pokoju na świecie i harmonii w relacjach międzyludzkich. Wspólna modlitwa pomogła zgromadzonym poczuć nieustającą więź teraźniejszości z przeszłością, czyli więź tradycji z kroczeniem do przodu. Marszałek Józef Piłsudski powiedział: „Naród, który nie szanuje swojej przeszłości nie zasługuje na szacunek w teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. To znaczy, że tylko poprzez należyte upamiętnienie bohaterów Armii Krajowej będziemy mogli z godnością bu-



dować polskość na Litwie. Polska oświata, kultura i życie społeczne zależy od zdecydowanej postawy każdego Polaka. Jeżeli jako wspólnota będziemy pielęgnować wzajemny szacunek, stopniowo ulepszać swoje najbliższe środowisko i dbać o wspólne dobro, to na pew-

no polska kultura będzie miała wysoki poziom, a Polak będzie wśród liderów w każdej dziedzinie. Właśnie takie refleksje towarzyszyły Mszy Świętej i całej imprezie.

Kolejnym etapem uroczystości były przemówienia okolicznościowe. Głos zabrał Prezes Związku Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski i zastępca ambasadora Polski w Wilnie Andrzej Dudziński. Po wystąpieniach rozpoczął się koncert zespołu „Kresowy Płomień” z Zujun. Publiczność gorącymi brawami dziękowała za przepiękne utwory patriotyczne i ballady ludowe. Na zakończe-

nie apelu zostały odśpiewane: hymn Wileńszczyzny autorstwa śp. Jana Gabriela Mincewicza pt. „Wileńszczyzny drogi kraj” oraz hymn Związku Polaków na Litwie - „Rota”.

Dalej na uczestników czekał piknik żołnierski. Imprezie sprzyjała dobra pogoda. Dlatego na święto przybyło wiele młodych rodzin z dziećmi. Wydarzenie nabrało charakteru dużego rodzinnego spotkania. Przez cały dzień panowała podniosła i radosna atmosfera. Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom wyjazdu za wspólnie przeżyte emocje podczas podróży.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Moja mała Ojczyzna – spotkanie słuchaczy PUTW w Jaszunach

W końcu czerwca 2025 r. w Centrum Imprez w Jaszunach odbyła się uroczystość pod tytułem „Moja mała Ojczyzna”. Spotkanie przygotowali słuchacze PUTW jaszunskiej filii, której prezeską jest pani Teresa Czułkiewicz. Celem wydarzenia było przybliżenie historii i kultury naszej małej Ojczyzny. Na imprezę zostali zaproszeni słuchacze ejszyskiej i solecznickiej filii.

S

Spotkanie uświetnili swoją obecnością mer rejonu solecznickiego pan Zdzisław Palewicz, starosta gminy jaszunskiej pan Zdzisław Mażejko, wicestarosta – pani Re-

gina Tietianiec.

Ojczyzna to miejsce, w którym czujemy się jak u siebie, które jest nam szczególnie bliskie i dobrze znane oraz nazywane jest niekiedy małą Ojczyzną. Za naszą małą Ojczyznę jesteśmy odpowiedzialni wszyscy. To od nas zależy, czy inni będą szanować nasze tradycje i kulturę i przede wszystkim, czy one przetrwają. To my winniśmy pamiętać o naszych przodkach, budować naszą tożsamość, kultywować lokalne obyczaje i przekazywać je kolej-

nym pokoleniom. Takimi słowami spotkanie rozpoczęła pani Maria Alencynowicz, słuchaczka uniwersytetu jaszunskiej filii. Prowadząca przedstawiła krótką charakterystykę rejonu solecznickiego. A bardziej dokładnie przedstawić swoją małą Ojczyznę mieli uczestnicy wydarzenia.

Członkowie solecznickiej filii, przedstawiając swoją małą Ojczyznę, recytowali wiersz o solecznickim kraju napisany przez poetę Jana Rożanowskiego, mieszkańca wsi Podborze. Zaśpiewali piosen-



kę o Solecznikach, jak również piosenki o rodzinnym domu, o kraju matki swej oraz inne. Przedstawili krótką historię Solecznik. Opowiedzieli o ważnych zabytkach miasta, o wybitnych ludziach, pomnikach.

Od słuchaczy uniwersytetu ejyszyskiej filii uczestnicy spotkania usłyszeli ciekawą historię powstania Ejszyszek. Ejszyszki-miasto wielonarodowościowe, gdzie od wieków żyli Polacy, Litwini, Rosjanie, Białorusini, Cyganie, Żydzi. Ejszyszczanie opowiadając historię powstania Ejszyszek, demonstrowali stroje ludowe zamieszkałych tu narodowości. Śpiewali piosenki, recytowali wiersze o rodzinnym mieście. Zatańczyli taniec żydowski „Hava Nagila”. W swoim czasie Ejszyszki słynęły z jarmarków i targów. Teresa Żuk i Romuald Mickiewicz zagrali scenkę „Na rynku”.

Ciekawą historię Jaszun przedstawiła Maria Alencynowicz. Perełką Jaszun jest Pałac Balińskich, który w końcu XIX wieku był ośrodkiem myśli naukowo-kulturalnej. Wymieniła też, jakie szkoły działają w gminie jaszunskiej,

jakie większe przedsiębiorstwa zatrudniają jaszunian. Zespół zaśpiewał piosenkę o Jaszunach i o Ojczyźnie.

Po zakończeniu uroczystości wszystkich obecnych zaproszono na poczęstunek, złożony ze smacznych dań, przygotowanych przez członków PUTW jaszunskiej filii. Na stole stał piękny tort w kształcie Pałacu Balińskich. To ciekawy pomysł na wypiek ilościowości. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy upominek, czyli pierniczek z wizerunkiem herbu Jaszun.

Były też gry, zabawy i tańce. Sala, w której odbyła się impreza, była odświeżenie upiększona. Wszyscy podziwiali wystawę obrazów miejscowej malarki Swietłany Podulanskiej o tematyce związanej z przyrodą rodzinnej miejscowości.

Mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz i starosta gminy Jaszuny Zdzisław Mażejko podziękowali za zaproszenie na imprezę i złożyli życzenia słuchaczom Uniwersytetu Trzeciego Wieku, życząc pomyślności, niegasnącego entuzjazmu, wytrwałości, wzajemnej życzliwości oraz radości z

bycia razem.

Szczerze słowa uznania kierujemy do pani prezes Teresy Czulkiewicz za zaproszenie oraz dziękujemy za jej aktywność i działalność. Dziękujemy również pani Marii Alencynowicz za opracowanie scenariusza i prowadzenie imprezy. Wyrazy wdzięczności składamy wszystkim, kto przyczynił się do tego spotkania. Dziękujemy też wszystkim seniorom ejyszyskiej, solecznickiej, jaszunskiej filii uniwersytetu za przygotowanie ciekawego programu o swojej Małej Ojczyźnie. Spotkanie było głęboko poruszającym doświadczeniem – zarówno pod względem duchowym, jak i historycznym. Uczestnicy wydarzenia wrócili ubogaceni, z wdzięcznością za wspólnie spędzony czas oraz możliwość poznania ciekawej historii naszego rejonu.

JADWIGA SINKIEWICZ



Międzynarodowa wymiana Erasmus+ – taniec, integracja i wspólne pasje

W dniach 22-31 marca grupa młodzieży Zespołu Pieśni i Tańca „Gromada” z Gimnazjum im. Michała Balińskiego w Jaszunach wzięła udział w wyjątkowym projekcie, którego celem była integracja młodzieży z Litwy i Polski poprzez taniec, muzykę i wspólną pracę artystyczną. Szczęólnego nastroju oraz uroku dodawało niepowtarzalne otoczenie mazurskich jezior i łąk.



W

W wymianie uczestniczyły dwa zespoły pieśni i tańca: ZPiT „Gromada” z Jaszun oraz ZPiT „Tęcza” z Radzikowa. Głównym celem spotkania było stworzenie wspólnego pokazu taneczno-muzycznego. Codzienne warsztaty taneczne prowadzone przez doświadczonych instruktorów pozwoliły młodzieży nie tylko doskonalić

umiejętności sceniczne, ale także lepiej poznać tradycje obu krajów i stworzyć choreografię opartą na elementach kultur polskiej i litewskiej. W ramach projektu odbyły się także zajęcia rozwijające kompetencje cyfrowe uczestników – młodzież uczyła się przygotowywać plakaty, ulotki oraz montować materiały filmowe promujące wydarzenie. Był to również czas na wzmacnianie kompetencji językowych i społecznych poprzez codzienne relacje pomiędzy uczestnikami obydwu grup.

Szczęólnym dniem był tzw. Dzień Litewski, podczas którego młodzież z Litwy zaprezentowała swój kraj, region i tradycje, a także Dzień Polski, zorganizowany przez gospodarzy z Radzikowa. Spotkania te były okazją do głębszego poznania siebie, swoich kultur i budowania mostów porozumienia między młodymi Europejczykami.



Na zwieńczenie projektu zorganizowano występ w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Napiwodzie oraz zwiedzanie Nidzicy połączone z grą terenową. Prezentacja efektów wspólnej pracy wywołała radość, dumę i wielkie wzruszenie.

Udział w projekcie Erasmus+ był dla młodzieży niepowtarzalną szansą na rozwijanie horyzontów, nawiązywanie przyjaźni, wzmacnianie tożsamości kulturowej oraz zdobywanie bezcennych doświadczeń.

Serdeczne podziękowania kierujemy do organizatorów i wszystkich osób, które przyczyniły się do realizacji projektu, w tym do Fundacji Krokus.

To były dni pełne pasji, współpracy i wzajemnej inspiracji – doświadczenie, które pozostanie w sercach uczestników na zawsze.

ANDŻEŁA DAJLIKÓ





Polak w kosmosie: historyczna misja Axiom 4

25 czerwca 2025 roku oczy całego świata – a szczególnie Polski – skierowane były w stronę przylądka Canaveral na Florydzie. To właśnie stamtąd wystartowała rakietą Falcon 9 z kapsułą Crew Dragon „Grace” na pokładzie.

W

W ramach misji Axiom Mission 4 po raz pierwszy w historii na pokład Międzynarodowej Stacji Kosmicznej trafił obywatel Polski – Sławosz Uznański - Wiśniewski, astronauta wyłoniony w programie Europejskiej Agencji Kosmicznej. Jego udział w tej wyjątkowej wyprawie to

nie tylko powód do dumy, lecz także dowód na to, że Polska coraz odważniej wkracza do grona państw aktywnie uczestniczących w eksploracji kosmosu.

Nowy rozdział w historii załogowych lotów kosmicznych

Misja Axiom Mission 4 (Ax 4) była już czwartą zrealizowaną przez prywatną firmę Axiom Space w partnerstwie z NASA i SpaceX. Jej celem był nie tylko transport załogi na orbitę i przeprowadzenie zaawansowanych badań naukowych, ale również promowanie międzynarodowej współpracy w przestrzeni kosmicznej. W składzie załogi znaleźli się przedsta-

wiciele czterech krajów – Stanów Zjednoczonych, Indii, Węgier i Polski – co uczyniło tę wyprawę szczególnie symboliczną.

Dowództwo misji objęła amerykańska legenda astronautyki – Peggy Whitson, emerytowana astronautka NASA, która spędziła łącznie aż 665 dni w przestrzeni kosmicznej, co czyni ją najbardziej doświadczoną astronautką USA. Obok niej w kapsule „Grace” polecieć: Shubhanshu Shukla, pilot Sił Powietrznych Indii, Tibor Kapu, inżynier mechanik z Węgier oraz Sławosz Uznański - Wiśniewski, reprezentant Polski, wybrany jako projektowy astronauta ESA w ramach narodowe-



Instagram@SławoszUznański-Wiśniewski

go programu IGNIS.

Kim jest Sławosz Uznański - Wiśniewski?

Urodzony w Łodzi, Sławosz Uznański od lat związany był ze światem nauki. Pracował w CERN przy Wielkim Zderzaczu Hadronów i specjalizował się w ochronie układów elektronicznych przed promieniowaniem – co jest kluczowe także w misjach kosmicznych. Gdy w 2022 roku Europejska Agencja Kosmiczna ogłosiła nową rekrutację astronautów, Uznański znalazł się w elitarnej grupie rezerwowej, a dzięki wsparciu Polski i projektu IGNIS – dostał szansę na prawdziwy lot. Dla niego to spełnienie dziecięcego marzenia. Dla Polski – symboliczny powrót na orbitę po 47 latach od legendarnego lotu Mirosława Hermaszewskiego.

Misja: badania naukowe i edukacja z orbity

Kapsuła Crew Dragon „Grace” dotarła na orbitę około 28 godzin po starcie. Po zadokowaniu do

Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, załoga rozpoczęła intensywną pracę naukową. Przez 18 dni astronauta prowadzili ponad 60 eksperymentów badawczych z zakresu biologii, medycyny, fizyki materiałowej oraz technologii przyszłości. Łącznie, od startu do lądowania, misja trwała ponad 20 dni, obejmując 288 okrążeń Ziemi i pokonanie ponad 7 milionów mil w przestrzeni kosmicznej.

Wśród eksperymentów znalazły się m.in. badania nad:

- adaptacją mikroorganizmów i mikroalg w warunkach mikrogravitacji (co może być kluczem do tworzenia przyszłych systemów podtrzymywania życia w kosmosie),
- regeneracją komórek i reakcji organizmu człowieka na długotrwały pobyt w przestrzeni pozaziemskiej,
- kontrolą poziomu glukozy we krwi przy użyciu nowoczesnych glukometrów – technologia przydatna zarówno w kosmosie, jak i na Ziemi.

Polski astronauta był też aktywnym uczestnikiem projektu AstroMentalHealth, który badał wpływ izolacji i warunków stacji kosmicznej na stan psychiczny załogi. Równolegle prowadził eksperymenty edukacyjne, przygotowane przez polskich naukowców i uczniów – dzięki czemu młodzież z Polski mogła śledzić ich przebieg niemal w czasie rzeczywistym.

Małe symbole – wielkie znaczenie

Choć nauka była głównym celem wyprawy, nie zabrakło też wymiaru symbolicznego. Sławosz Uznański zabrał ze sobą przedmioty, które miały przypomnieć o polskiej historii w kosmosie i naszych korzeniach. Wśród nich znalazły się:

- flamaster z flagą z 1978 roku, który towarzyszył Mirosławowi Hermaszewskiemu,
- bursztyn z Wyspy Sobieszewskiej, jako symbol polskiego wybrzeża i naturalnego skarbu,
- harcerska krajka, przypomi-

nająca o wartościach, jakie niesie służba, wspólnota i odpowiedzialność,

- a także plakat artysty Andrzeja Pągowskiego, stworzony specjalnie na potrzeby projektu IGNIS.

Te niewielkie przedmioty, unoszące się w stanie nieważkości obok najnowocześniejszych instrumentów badawczych, stały się symbolem łączności Polski z kosmosem.

Kosmiczna codzienność – czyli życie na ISS

Choć życie w kosmosie wydaje się fascynujące, to codzienność astronautów na ISS jest niezwykle wymagająca. Każdy dzień to harmonogram z dokładnością do minut: badania, testy, konserwacja urządzeń, komunikacja z centrum kontroli. Nawet najprostsze czynności – jak jedzenie, spanie czy mycie się – wymagają przystosowania do mikrogravitacji.

Astronaucci nosili specjalne skafandry zaprojektowane przez SpaceX – lekkie, nowoczesne, zintegrowane z systemami bezpieczeństwa kapsuły „Grace”.

Tradycją misji załogowych jest też tzw. wskaźnik nieważkości – mały pluszowy przedmiot, który zaczyna się unosić w kapsule po wejściu na orbitę. Tym razem był to uroczy pluszowy miś w skafandrze, zabrany przez Tibora Kapu z Węgier – mała maskotka, która rozbroiła serca internautów i pokazała ludzkie oblicze technologii.

Powrót i przyszłość

15 lipca kapsuła Crew Dragon „Grace” odłączyła się od ISS i po ponad 22 godzinach lotu wylądowała na Oceanie Spokojnym u wybrzeży Kalifornii. Załoga została wyciągnięta przez specjalny zespół ratunkowy i przetransportowana do Houston. Choć misja się zakończyła, jej efekty dopiero za-

czynają pracować – trwają analizy wyników badań, a polskie środowisko naukowe z niecierpliwością oczekuje publikacji rezultatów.

Dlaczego to takie ważne?

Obecność Polaka na ISS to coś więcej niż tylko osobisty sukces astronauty. To znak, że Polska ma potencjał, kompetencje i wizję, by uczestniczyć w międzynarodowej eksploracji kosmosu. To również potężna inspiracja dla młodego pokolenia – uczniów, studentów, naukowców – którzy widzą, że ich marzenia o gwiazdach naprawdę mogą się spełnić.

Źródło: SŹródło: Axiom Space, ESA, SpaceX, Reuters, Polska Agencja Kosmiczna, Ignis

Opracowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA



Misja Ax-4. Fot. Space X

55 lat temu **zmarł Władysław Anders**, legendarny dowódca II Korpusu Polskiego

12 maja 1970 roku zmarł w Londynie gen. Władysław Anders - legendarny dowódca II Korpusu Polskiego. Został pochowany wśród swoich żołnierzy.

B

Był uwielbiany przez swoich żołnierzy i został znienawidzony przez władze powojennej Polski.

Władysław Anders urodził się 11 sierpnia 1892 r. w Błoniu koło Kutna w rodzinie ziemiańskiej. Ukończył gimnazjum i szkołę średnią w Warszawie, a w wieku 18 lat otrzymał powołanie do armii rosyjskiej, gdzie uczęszczał do kawaleryjskiej szkoły oficerów rezerwy. Później ukończył sześć semestrów na politechnice w Rydze.

Podczas I wojny walczył w armii rosyjskiej, gdzie dowodził szwadronem. Był trzykrotnie ranny, za co wyróżniono go najwyższym rosyjskim odznaczeniem wojskowym Krzyżem Świętego Jerzego. W roku 1917 uczęszczał na kurs Akademii Sztabu Generalnego w Piotrogradzie, po którym miano- wano go szefem sztabu jednej z dywizji piechoty.

Po rewolucji lutowej, w lipcu 1917 r. Anders wstąpił do tworzonego na terenie Rosji I Korpusu Polskiego, dowodzonego przez

gen. Józefa Dowbora - Muśnickiego. Brał udział w formowaniu 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, w którym został dowódcą szwadronu. Następnie pełnił obowiązki szefa sztabu w 1. Dywizji Strzelców I Korpusu Polskiego na Wschodzie. Po rozbrojeniu Korpusu przez Niemców w maju 1918 r. przedostał się do kraju i zgłosił do Wojska Polskiego.

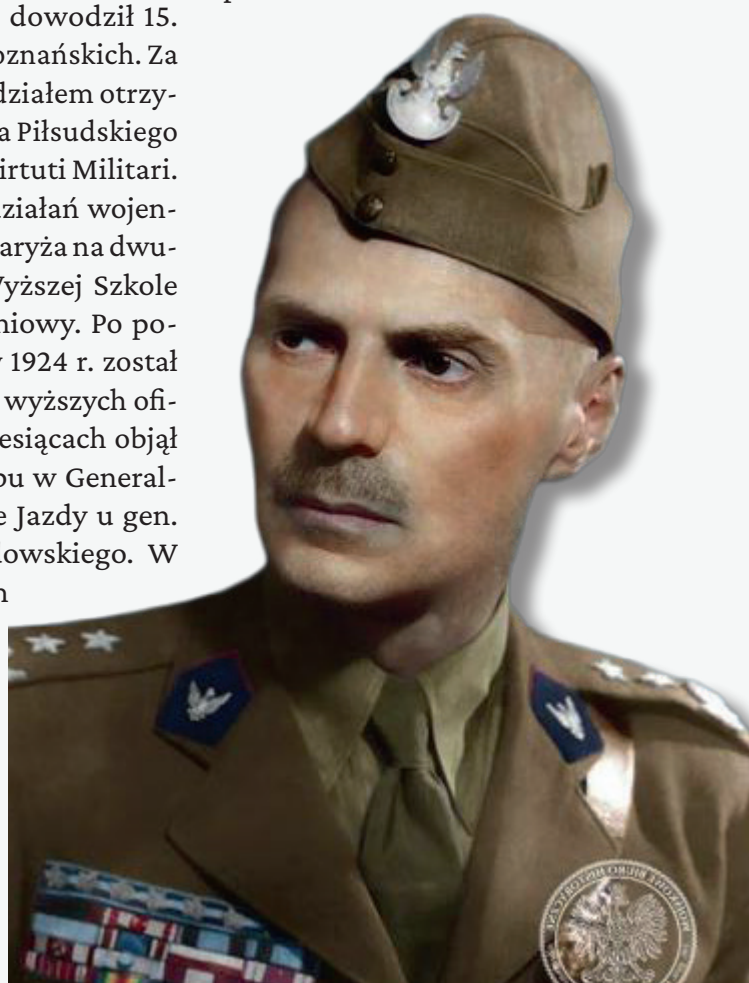
Po wybuchu powstania wielkopolskiego w 1919 r. został szefem sztabu Armii Wielkopolskiej, zaś rok później podczas wojny polsko-bolszewickiej dowodził 15. Pułkiem Ułanów Poznańskich. Za męstwo wraz z oddziałem otrzymał z rąk marszałka Piłsudskiego krzyż kawalerski Virtuti Militari.

Po zakończeniu działań wojennych wyjechał do Paryża na dwuletnie studia w Wyższej Szkole Wojennej i staż liniowy. Po powrocie do Polski w 1924 r. został szefem kursów dla wyższych oficerów. Po kilku miesiącach objął funkcję szefa sztabu w Generalnym Inspektoracie Jazdy u gen. Tadeusza Rozwadowskiego. W 1925 r. był szefem polskiej drużyny jeździeckiej, która w Nicei zdobyła Puchar Narodów.

Od listopada 1925 roku został mianowany komendantem garnizonu stolicy. W czasie zamachu majo-

wego pełnił funkcję szefa sztabu dowódcy wojsk rządowych gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Ewakuował z Belwederu do Wilanowa prezydenta Stanisława Wojciechowskiego.

Po zamachu majowym Anders pozostał w czynnej służbie. W tym samym roku marszałek Piłsudski przeprowadził grę wojenną. Uczestniczący w niej płk dypl. Władysław Anders wyróżnił się i wkrótce został mianowany szefem Sztabu Generalnego Inspektoratu Kawalerii. W 1928 r.



objął dowództwo Samodzielnej Brygady Kawalerii w Brodach. Gen. Gustaw Orlicz-Dreszer tak pisał w tym okresie o Andersie. "Jest oficerem, przed którym w przyszłości powinny stać otworem wszystkie, nawet najwyższe stanowiska w wojsku". (Z. Mierzwiński "Generałowie II Rzeczypospolitej")

W 1934 roku płk Władysław Anders został mianowany generałem.

W 1937 roku został dowódcą Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, z którą wyruszył na wojnę 1939 r. W czasie kampanii polskiej 1939 r. wraz z Brygadą w ramach Armii Modlin osłaniał granicę z Prusami Wschodnimi. Walczył w rejonie Płocka i Warszawy, a od 12 września jako dowódca Grupy Operacyjnej Kawalerii wycofywał się z pozostałymi jeszcze jednostkami ku granicy rumuńskiej. Brał udział w ciężkich walkach na linii Tomaszów - Zamość.

Po agresji sowieckiej 17 września 1939 r. jednostki Andersa podjęły walkę z Armią Czerwoną, przebijając się na południe. Ranny dwukrotnie generał Anders dostał się do niewoli 29 września w rejonie Sambora k. Lwowa, gdzie trafił do szpitala we Lwowie, a później do tamtejszego więzienia Brygidki. W lutym 1940 r. został przewieziony do Moskwy do centralnego więzienia NKWD na Łubiance oraz na Butyrkach, gdzie poddawano go torturom. Podczas trwającego blisko dwa lata uwięzienia wielokrotnie go przesłuchiowano i nakłaniano do wstąpienia do Armii Czerwonej.

Po ataku 22 czerwca 1941 roku III Rzeszy na Związek Sowiecki i podpisaniu 30 lipca 1941 roku układu Sikorski-Majski przywró-



cono zerwane po 17 września 1939 r. stosunki dyplomatyczne między Polską a ZSRS.

Umowa wojskowa, zawarta w Moskwie 14 sierpnia 1941 r., przewidywała uwolnienie tysięcy Polaków z sowieckich łagrów i więzień oraz utworzenie "w możliwie najkrótszym czasie" polskiego wojska, będącego częścią sił zbrojnych suwerennej Rzeczypospolitej, które walczyć będzie przeciwko Niemcom wspólnie z Armią Czerwoną i wojskami innych państw sojuszników. Podczas walki Polskie Siły Zbrojne miały operacyjnie podlegać Naczelnemu Dowództwu ZSRS, z nim też strona polska miała uzgadniać sprawy organizacyjne i personalne.

Organizacją armii zajął się gen. Władysław Anders. Pomimo trudności z aprowizacją i sprzętem oraz utrudnianiem przez stronę sowiecką Polakom dotarcia do punktów werbunkowych, do armii Andersa masowo przybywali żołnierze i cywile. Armia Polska w połowie października 1941 r. liczyła ponad 40 tys. ludzi.

Jednak wraz ze wzrostem liczby żołnierzy oraz powiększającą się liczbą polskiej ludności cywilnej, która przybywała do miejsc two-

rzenia armii, coraz poważniejsze stawały się problemy aprowizacyjne. Tymczasem Sowieci nie tylko nie zwiększali przydziałów żywnościowych dla polskiego wojska, ale je obniżali. Żołnierze polscy mieszkali w namiotach przy 40 stopniowych mrozach, chodzili w łachmanach, a szmaty zastępowały im buty. Panował coraz dokuczliwszy głód. To zdecydowało, że podjęta została decyzja o ewakuacji armii na wschód.

24 marca 1942 r., rozpoczął się pierwszy etap ewakuacji Armii Polskiej ze Związku Sowieckiego. Do listopada 1942 r. wysłano do Iranu ponad 115 tys. osób, w tym około 78,5 tys. żołnierzy oraz 37 tys. cywilów. Wśród ewakuowanych było niemal 18 tys. dzieci.

Generał wyjechał w sierpniu 1942 r. W Iranie organizował II Korpus Polski. Polacy przenieśli się później do Iraku i Palestyny, gdzie odbyli przeszkolenie.

Na początku 1944 r. II Korpus przerzucono do Włoch, by w ramach 8. Armii Brytyjskiej walczyć z Niemcami. Jego najbardziej spektakularnym sukcesem było zdobycie w maju 1944 r. twierdzy Monte Cassino, broniącej dostępu do centralnej części Półwyspu Apenińskiego. 11 maja

1944 r. generał Anders w rozkazie skierowanym do swoich oddziałów napisał: „Zadanie, które nam przypadło, rozsławi na cały świat imię żołnierza polskiego”. Siedem dni później w samo południe na gruzach klasztoru Monte Cassino plutonowy Emil Czech odegrał Hejnał Mariacki, ogłaszając zwycięstwo polskich żołnierzy.

Wkład Polaków w walkę z Niemcami nie wpłynął jednak na decyzje aliantów podjęte na konferencji w Jałcie. Polskę pozostawiono w sowieckiej strefie wpływów. Gen. Anders w proteście starał się bezskutecznie wycofać polskie oddziały z walki.

Po dostaniu się do niemieckiej niewoli Wodza Naczelnego gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, gen. Władysław Anders otrzymał nominację na pełniącego obo-

wiązki Wodza Naczelnego.

Po zakończeniu działań wojennych generał pozostał na emigracji. W 1946 r. władze komunistyczne pozbawiły go i wielu innych polskich oficerów polskiego obywatelstwa. W Londynie Anders przede wszystkim zajął się zorganizowaniem odpowiednich warunków życia dla swoich żołnierzy i innych Polaków, którzy pozostali poza granicami kraju.

W 1949 r. wydał w Londynie wspomnienia z lat 1939-46 „Bez ostatniego rozdziału”, był też autorem wstępu do monografii o zbrodni katyńskiej napisanej przez Józefa Mackiewicza „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”. Angażował się aktywnie w działalność polityczną na emigracji, od r. 1949 pełnił funkcję przewodniczącego Skarbu Narodowe-

go, a w 1954 r. został członkiem Rady Trzech.

Gen. Władysław Anders zmarł 12 maja 1970 r.; pochowano go we Włoszech, na Polskim Cmentarzu Wojennym pod Monte Cassino. Rok później Rada Ministrów PRL formalnie uchyliła uchwałę z 1946 r. o odebraniu mu obywatelstwa polskiego, co zrobiono niemal po tajemnie, ponieważ nie opublikowano jej w Dzienniku Ustaw.

Po upadku w Polsce komunizmu imię generała Władysława Andersa otrzymały liczne ulice, place, szkoły czy jednostki Wojska Polskiego.

Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl

Do publikacji przygotowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Złot Turystyczny w Bieliszkach – wakacyjne spotkanie rodzin i przyjaciół

Malarz i filozof Ludwig Von Freitzig trafnie odzwierciedlił charakter lata w takich słowach: „Lato to jedyny sezon, którego możesz dotknąć, oddychać, smakować, słyszeć i poczuć”. Najcieplejsza pora roku na pewno kojarzy się z urlopami, podróżami i mnóstwem barwnych chwil. Każdego lata planujemy wyjazdy, spotykamy się z przyjaciółmi i doświadczamy wielu pięknych emocji.

S

Słońce oraz przyroda pozwalają zbudować wewnętrzną harmonię, która jest potrzebna zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym. Związek Polaków na Litwie zawsze dąży do tego, aby jego członkowie i sympatycy mieli najlepsze możliwości do treściwego przeżywania każdej pory roku. Złot Turystyczny w Bieliszkach stał się już letnią tradycją Polaków na Litwie. Święto rodzin gromadzi przedstawicieli miast, miaste-

czek i wsi. Nie braknie też gości z zagranicy.

W tym roku impreza miała miejsce 19 lipca. Reprezentacja Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie na czele z Prezesem Zdzisławem Palewiczem liczyła prawie 1000 osób. Każda gmina zadbała o transport, namiot i atrakcje terenowe. Wszystkie grupy turystyczne przybyły nad ranem, ponieważ na wczasowiczów czekała budo-



wa obozowiska i przygotowanie pikniku. Wspólnej pracy towarzyszył śmiech i wiele miłych spotkań. Podczas uroczystego otwarcia zebranych przywitał Prezes Związku Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski. Głos zabrał również Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Konstanty Radziwiłł. Wspólnej modlitwie przewodniczył ks. Józef Aszkiełowicz. Symbolem rozpoczęcia Zlotu było wzniesienie flagi. Następnie miał miejsce koncert. Po części oficjalnej uczestnicy imprezy udali się do namiotów, aby przygotować się do różnych rywalizacji. Młodzież aktywnie uczestniczyła w zawodach sportowych. Rodziny z dziećmi udały się do parku rozrywkowego. Miały też miejsce zawody wędkarskie i konkurs wiedzy o Wileńszczyźnie. Każda gmina miała w wyjątkowy sposób upiękaszony namiot, ponieważ, jak co roku, trwał konkurs na najbardziej pomysłową zagrodę. Wieczorem na zebranych czekało ognisko i dyskoteka pod otwartym niebem. Zatem Zlot 2025 można nazwać prawdziwym sukcesem.

Warto zauważyć, że o pomyślnym przebiegu imprezy decyduje kilka istotnych czynników. Na pierwszym miejscu jest niewątpliwie wspólna praca. Koła Związku Polaków na Litwie traktują Zlot Turystyczny jako wspólne wyzwanie, którego realizacja przyczynia się do kształtowania ekscytującego kalendarzu imprez. Każde koło dba o aktywny udział mieszkańców, zgłasza pomysły i przygotowuje oryginalny program zajęć dla swoich uczestników. Z kolei Zarząd Główny Związku Polaków – jako główny organizator – czuwa nad całokształtem przedsięwzięcia. Chodzi tu o uporządkowany teren, miejsca zabaw dla dzieci, zaproszenie zacnych gości i ogólną promocję wydarzenia. Nie mniej ważnym czynnikiem sukcesu Zlotu jest wymiar duchowy tego letniego spotkania. Polacy łączą się w modlitwie i dziękują za dar posiadania wspólnoty. Rozrywka staje się nie celem samym w sobie, ale jednym z elementów rzeczywistości, który pozwala sprawnie pracować oraz kształtować treściwe relacje. Istotnym elementem udanej imprezy jest

także jej charakter rodzinny. Do Bieliszek przybywa wiele młodych rodzin z dziećmi. Dlatego panuje bardzo pozytywna i przyjazna atmosfera. W dodatku tutaj możemy dostrzec kluczowy wątek filozoficzny całego wydarzenia – rodzina jest najważniejszą częścią składową społeczeństwa. Jej nie zastąpi żadna organizacja. W rodzinie człowiek poznaje najważniejsze wartości – odpowiedzialność, altruizm i umiejętność radzenia z różnymi problemami. Ponadto, rodzina jest środowiskiem, w którym człowiek rośnie. Dlatego Zlot Związku Polaków na Litwie ma w sobie przesłanie na przyszłość – polska społeczność będzie się rozwijała jeśli każdy Polak zadba o dobro rodziny. Zatem letnie spotkanie w Bieliszkach jest wydarzeniem naprawdę wielowymiarowym. Tutaj łączy się obowiązek i zabawa, energia i doświadczenie, zauroczenie chwilą i dojrzałe spojrzenie na przyszłość. Serdecznie dziękujemy za wspólnie spędzony czas!

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Imieniny Anny w Taboryszkach – wyjątkowe święto wspólnoty

Imię, które otrzymujemy podczas Chrztu Świętego, to wielki dar. Symbolizuje miłość rodziców i przynależność do wspólnoty opartej na tradycjach przodków. Anna – to imię o głębokich korzeniach historycznych. Święta Anna była matką Najświętszej Marii Panny. Imię to kojarzy się z osobami odważnymi, troskliwymi i zdeterminowanymi, gotowymi do pomocy.



W Rejonie Solecznickim wyjątkową nosicielką tego imienia była malarka ludowa Anna Krepsztul. Przez życie stworzyła ponad trzy i pół tysiąca obrazów. Jej twórczość oddaje zachwyt nad przyrodą rodzinnych Taboryszek – źródło Mereczanki, stawy, kwiaty z pół zostały utrwalone farbą i haftem. Bliskość natury, prostota i pogoda ducha mimo trudności sprawiły, że jej życie było wzniosłe i godne naśladowania. Społeczność Taboryszek ceni ten dorobek, organizując co roku święto, poświęcone

sztuce i budowaniu relacji.

27 lipca odbyła się impreza „Na imieninach u Anny”. Organizatorem była wspólnota „Taboryszki jak malowane”, a partnerem Samorząd Rejonu Solecznickiego oraz jego Centrum Kultury. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w kościele pw. Św. Michała Archanioła, której przewodniczył nowy proboszcz ks. Marian Apryszko. W modlitwie uczestniczyli wierni z różnych miejscowości rejonu i z Wilna.

Następnie odbył się koncert i lokalna biesiada. Letnia scena, artyści i publiczność to nieodłączny element każdego wydarzenia, jednak w Taboryszkach wzbogaca je wspólny stół z poczęstunkiem. Spotkanie zyskuje charakter rodzinnego pikniku, gdzie każdy może spotkać znajomych i miło spędzić czas. Mieszkańcy przynoszą tradycyjne potrawy. Gościnność wynika z serdeczności

lokalnej społeczności i pamięci o Annie Krepsztul, która także była osobą otwartą, zawsze gotową przyjąć gości filiżanką herbaty i domowym ciastem.

Na początku koncertu przemawiali organizatorzy: Henryk Danulewicz i Alina Mołoczko, następnie ks. Apryszko i Waldemar Śliżewski, wiceprezes Solecznickiego Oddziału Związku Polaków na Litwie. Potem prowadząca Anna Adamowicz zaprosiła na scenę Polski Zespół Pieśni i Tańca „Turgielanka”. Ich barwne utwory nawiązywały do tradycji wiejskich świąt i tematów takich jak miłość, twórczość, piękno. Publiczność mogła zanurzyć się w atmosferze poetyckiej sielanki.

Dużym zainteresowaniem cieszył się występ „Kapeli Kawalerów Podwileńskich” z Niemenczyna – zespołu znanego na całej Wileńszczyźnie. Ich utwory łączą refleksję z humorem i tradycję ze współczesnością. Koncert uzupełniły również występy młodzieży szkolnej. Publiczność bawiła się doskonale.

Święta lokalne budują relacje między mieszkańcami. Wartością jest oddolna inicjatywa – zaangażowanie ludzi w życie społeczne sprawia, że problemy łatwiej rozwiązywać. Pozytywne nastawienie tworzy przyjazny klimat na długie miesiące. Takie właśnie owoce przynosi co roku lipcowa impreza w Taboryszkach.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

MIEŚCZNIK
SOLECZNIKI

Wydawca:

Solecznicki Oddział Rejonowy
Związku Polaków na Litwie

REDAKCJA:

Zespół redakcyjny:

Katarzyna Biersztańska
Andżela Dajlidko
Zdzisław Palewicz Jr
Waldemar Śliżewski

Adres do korespondencji:

ul. Wileńska 48
LT - 17116 Soleczniki
Tel.: +37061690480
Email: anna.biersztanska@gmail.com
Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku.



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego